

## ANDRZEJ GIL

ur. 1949; Lublin

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pacyfikacja zakładów pracy w Świdniku
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Świdnik; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Świdnik w okresie PRL, stan wojenny w Świdniku, PRL, milicja obywatelska, zomo

### Pacyfikacja zakładów pracy w Świdniku

Pierwszej nocy umundurowali nas i skoszarowali na Kruczkowskiego. Było wtedy zimno, ale nie dali nam szalików [i - red.] rękawic. Powiedzieli, że zabrakło z magazynu, że to „Solidarność” rozkradła. Następną noc to był już Świdnik. W nocy zabrali nas i podwieźli. Jako rezerwa milicji obywatelskiej nie mieliśmy broni, w naszej kompanii nawet żadnych tarcz nie było, mieliśmy tylko pałki. W Świdniku nie było bezpośrednich starć, tylko takie przepychanie. Byliśmy takim mięsem armatnim i byliśmy popychani do przodu. Weszliśmy przez ogrodzenie, a z tamtej strony różne kulki i kamienie leciały. Nie mieliśmy się czym bronić, więc się wycofaliśmy. Pamiętam, był taki moment, gdy trzeci raz tak wysoko się wycofaliśmy, dowódcy powiedzieli nam: „Wyp... do przodu, bo my za was głowy nie będziemy nadstawiali”. To mi do dzisiaj brzmi w uszach. I tak popychani przez panów, którzy się dzisiaj bronią, że mieli opaski Służby Bezpieczeństwa, przechodziliśmy po kolei przez te budynki, przez biurowiec, przez hale. Później za nami wchodzili wojskowi. Następną noc, to było zajmowanie FSC. Wiedziałem, że mój ojciec tam pracuje i bałem się [z nim- red.] spotkać. Nie wiedziałem co się z nim dzieje, czy pracuje, czy nie. [Tam - red.] tak jak w Świdniku, takie przepychanki były przygotowane, żeby rozwalić ogrodzenie, bo brama była zabarykadowana. Zostałem akurat skierowany na halę gdzie pracował mój ojciec. Raz w życiu tam byłem, jakieś zwolnienie nosiłem do kierownictwa, czy coś ojcu. W FSC nie było takiego oporu, więc nas jeszcze szybko przetrzucili do LZNS-u. Zakład był już zajęty przez inne grupy, więc tylko przeszliśmy i po sprawdzeniu, że tam wszystko jest w porządku znowu wróciliśmy do koszar. Cały dzień nikt się do nas nie odzywał, jeść [tylko- red.] dawali.

Data i miejsce nagrania	2010-03-31, Lublin
Rozmawiał/a	Aleksandra Dulian
Transkrypcja	Aleksandra Dulian
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"